Nr. 138 SOSNOWIEC, środa dnia 21 czerwca 1916 roku. Rok XI

KURJER ZAGŁĘBIA

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Iwangrodzka Nr 7.

Zapowiedź nowej „unji".

(W dziesiątą rocznicę).

Odkąd cesarz Mikołaj I-szy wyrzekł do Paśkiewicza pamiętne słowa: „Dopóki w Polsce rozbrzmiewa *Dominus vobiscum*, nie zrusyfikujemy tego narodu, — wytężano wszystkie siły, aby w nas osłabić ducha katolickiego i utrwaloną przez wieki wierność, dla Stolicy Piotrowej. Wśród wielu piekielnie obmyślanych środków, dla dopięcia upragnionego celu, od szeregu już lat, były czynione próby wytworzenia jakiegoś rozłamu w łonie samego duchowieństwa. Oczywiście, że od czasu do czasu znajdowano znieprawione jednostki; skłonne do apostazji. Ale ci poszczególni „Judasze", w rodzaju Sęczykowskich, Żylińskich, Makarewiczow, lub z bliższej nam doby Kucharczyków, wziąwszy skwapliwie „srebrniki", żadnego zgoła wpływu nie wywarli i planowej schizmy, pod postacią t. zw. „Kościoła narodowego", nie zdołali, nawet w szczupłym zakresie, wytworzyć.

Dopiero przed laty kilkunastu sauty od tak dawna plan, począł przybierać wyraźniejsze kształty, aż nareszcie wyszedł na światło dzienne z długo tajonego kretowiska, w dobie zamętu rewolucyjnego, a bardziej jeszcze anarchii społecznej, jaką nas rewolucja rosyjska obdarzyła.

Kiedy w początkach maja 1906 r. po wielokrotnych przedtem upomnieniach, ogłoszoną została klątwa kościelna na t. zw. księży marjawitów, zrywających jedność ze wszystkiemi biskupami i z Ojcem św.,—dla polskiej społeczności katolickiej stało się jasnem, że tych trzydziestu kapłanów-odstępców, wraz z ludem przez nich pociągniętym, tworzy nowe wyznanie religijne, a więc czyni rozłam nieznany dotąd w jednolitym polskim, katolickim narodzie.

Wystąpienie na publiczną widownię marjawityzmu, inaczej t. zw. kozłowityzmu, nie odrazu jednak zostało właściwie w opnii publicznej zrozumiane. Wszak w zaczątkach działalności sekty, nawet w pewnym odłamie stronnictwa endeckiego wyrażano naiwny pogląd, że może z tego wyłoni się jakiś Kościół narodowy, który da się zużytkować dla celów ideologji partyjnej. Inne stronnictwa zdecydowanie wrogie doktrynie katolickiej, jak np. pedecja, poszczególne frakcje międzynarodówki czerwonej, a później t. zw. zaraniarze, nie skrywali swej radości, że im przybywa poważny sprzymierzeniec w walce z nienawistnym „papizmem".

Nie zdawano sobie jeszcze wówczas sprawy, kto właściwie za kulisami reżyserował to monstrualne widowisko rozłamu religijnego w narodzie, w czyim przedewszystkiem interesie leżało, aby się rozpleniła sekciarska propaganda, przeciw rzymsko-katolickiemu „*Dominus vobiscum*".

*

Nie długo jednak przyszło czekać na ukazanie właściwego reżysera, którego wyprowadził z za kulis episkop Eulogjusz w pamiętnem, już dziś historycznem kazaniu, wygłoszonem w dniu 18 czerwca 1906 r. w soborze chełmskim. Odbywał się wówczas jakiś zjazd agitacyjno-popowski, zakończony uroczystem nabożeństwem w soborze, podczas którego władyka Eulogjusz wygłosił misjonarskie kazanie, na stary ulubiony temat: wyższości prawosławia nad „zabobonami rzymskiego papizmu". Najciekawszą była jednak konkluzja kazania, którą w przekładzie z tekstu drukowanego w „Chołmskich Eparchjalnych Listkach" w najważniejszych ustępach przytaczamy:

„Ale i Polacy zaczynają się otrząsać z łacińskiego zabobonu. Otobowiem kilkudziesięciu pobożnych i mądrych kapłanów, zerwało wszelkie stosunki z Papieżem rzymskim i pociągnąwszy za sobą wiele tysięcy ludu, przecina nareszcie te wiekowe pęta, jakiemi był związany bratni nasz naród słowiański. Da Bóg, że niezadługo cała Polska będzie marjawicką, a wówczas zniknie i duch niezgody między obu bratnimi narodami, Nadejdzie chwila, gdy marjawityzm i prawosławie zleją się w jedną całość. Żadnych różnic między nami nie będzie. A wtedy z tej unii religijnej wykwitnie jedność słowiańska, a na Polskę spłyną wszystkie dobrodziejstwa i błogosławieństwa, jakie są udziałem jednowiernych poddanych naszego ubóstwianego monarchy. Niechaj więc Pasterze mojej eparchji pouczą lud prawosławny, że Polacy wyznający wiarę marjawicką, są naszymi braćmi, a ich pobożni kapłani zmierzają do tego samego celu, jaki nam wskazuje nasza cerkiew święta, t. j. wyrywanie z korzeniem godnych potępienia zabobonów papizmu".

*

Dalsze dzieje sekty stwierdziły najzupełniej promulgowaną przez episkopa Eulogjusza unię marjawityzmu z prawosławiem. Wszak w kilka lat później w Płocku i Łowiczu odprawiane były wspólne nabożeństwa przez duchownych obu wyznań. A prawo państwowe nadało marjawickim duchownym takie same przywileje, z jakich korzystali duchowni prawosławni Podobnież we wszystkich stosunkach wyznawcy marjawiccy cieszyli się innemi zgoła prerogatywami ze strony rządu opiekuńczego, aniżeli katolicy.

Wszystko to rzeczy dobrze wiadome i licznymi faktami stwierdzone. Ale takie uprzywilejowanie marjawityzmu, stało się dlań odrazu zarodkiem dość szybkiego rozkładu. Bo nawet najbardziej zacietrzewieni nieprzyjaciele katolicyzmu, dość wcześnie się zorjentowali, że nowe wyznanie jest ekspozyturą nietylko prawosławia ale i celowej rusyfikacji.

Dziś, gdy to już wszystko jest za nami, gdy nawet przed wybuchem wojny rząd petersburski widział w marjawityzmie poronioną całkiem próbę zgładzenia w Polsce nienawistnego *Dominsu vobiscum* — jednego tylko powinniśmy pragnąć. Oby jak najrychlej ta garsteczka zbłąkanych kapłanów, którzy przed laty dziesięciu dopuścili się apostazji, a zarazem i zdrady narodowej —powrócili ze skruchą na łono Kościoła i zwrócili z drogi zatracenia tych kilka tysięcy nieszczęsnego ludu, jaki tak niecnie uwiedli.

A. Werytus.

Z widowni wydarzeń.

Zajęcie Czerniowiec.

Po kilku dniach pewnego osłabienia impetu ofensywy rosyjskiej wywiązały się nowe, gwałtowne walki na całym prawie froncie. Najwidoczniej ściągnęło naczelne dowództwo rosyjskie świeże rezerwy i pcha je do boju.

Stosownie do dotychczasowego kierunku ofensywy przeszli Rosjanie szczególnie w trzech odcinkach frontu do nowych ataków: na Wołyniu na zachód od Łucka, w Galicji nad średnią Strypą oraz na pograniczu Galicji i Bukowiny między Dniestrem a Prutem.

Wobec zwiększającego się naporu mas rosyjskich nie zdołała armia austro-węgierska generała Pflanzer-Baltina utrzymać linii nad Prutem. Tem samem zdecydowały się losy Czerniowiec.

Położenie Czerniowiec—zaledwie 20 kilometrów od granicy rosyjskiej—sprawia, że miasto to przy każdej ofensywie Rosjan jest zagrożone, choć kryje je linia Prutu, która ułatwia obronę. W ciągu ostatnich walk zaczepnych Austrjacy z niebywałą zaciętością bronili przyczółka mostowego, który zagradzał przejście przez rzekę i dopiero pod naciskiem przeważających sił rosyjskich musieli się cofnąć, poczem Rosjanie w kilku miejscach przeszli przez Prut i wtargnęli do stolicy Bukowiny.

Zajęcie takiego miasta jak Czerniowce ma niewątpliwie dla armii, która odniosła sukces, poważne znaczenie moralne. Co do następstw jednak strategiczno-wojskowych i ewentualnego wpływu na położenie wojenne—przedwcześnie byłoby dziś już wydawać o tem jakiś sąd.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 19-go czerwca:

Rosyjski teren walk:

W północnej części frontu nie było szczególnych wydarzeń.

Na zajęty transportami wojska tor kolejowy Lachowicze-Łuniniec rzucono wielką liczbę bomb.

U grupy wojsk generała Linsingena odrzucono nad Styrem, na zachód od Kolek i nad Stochodem w okolicy kolei Kowel Równo ataki rosyjskie po części w skutecznych kontratakach.

Na północ zachód od Łucka wojska nasze toczą walkę dla nas korzystną. Liczba jeńców i zdobycz wzmogły się. Na południe-zachód od Łucka atakują Rosjanie w kierunku Gorochowa.

U wojsk generała hr. Bothmera położenie jest niezmienione.

Zachodni teren walk:

Na południe od granicy belgijsko-francuskiej aż do Somme trwała ożywiona działalność bojowa.

Odparto francuski atak granatami ręcznemi pod Chavonne (na wschód od Vailly. Niemiecka mina na wyżynie Martwa Dziewczyna (w Argonach) miała powodzenie.

W okolicy Mozy ożywiły się walki działowe dopiero ku wieczorowi. Nocą doszły przy wzgórzu Martwy Człowiek i na zachód stąd jako i w odcinku frontu od lasu Thiaumont aż do frontu Vaux do wielkiej gwałtowności. Jak donoszą w uzupełnieniu, odparto w nocy na 18 czerwca w lesie Thiaumont atak nieprzyjacielski. Dalsze próby ataków unicestwiono wczoraj ogniem. W walkach ostatnich dwuch dni ujęto tutaj 100 jeńców francuskich. Kilkakrotne nocne przedsięwzięcia zaczepne przeciwnika w lesie Fumin zostały za każdym razem w walce ręcznemi granatami łatwo odparte. Pod Lens i na północ pod Arras spadło po walce napowietrznej po jednym angielskim dwupłatowcu, dwuch z załogi zostało zabitych; francuski latawiec zestrzelony został na zachód od Lasu Argońskiego. Niemiecka eskadra lotnicza zaatakowała urządzenie dworcowe i fabryki wojskowe w Baccarat i Raon l'Etape.

Bałkański teren walk:

Nic nowego.

Komunikat austrjacki.

Rosyjski teren walk.

WIEDEŃ. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 18-go czerwca:

Z powodu koncentrycznego ognia armatniego przeważającego nieprzyjaciela musiała być cofniętą wczoraj załoga osańcowań mostowych pod Czerniowcami. Przeciwnik osiągnął nocą na wielu punktach przejście przez Prut i wtargnął do Czerniowiec. Wojska nasze opuściły miasto.

W Galicji wschodniej sytuacja jest niezmieniona.

Na zachodzie od Wiśniowczyka nad Strypą udaremnione zostały ogniem artylerji ataki rosyjskie.

Na Wołyniu, na północy od Lipy, na północy od Horochowa i pod Łokarzami wojska nasze zyskały na terenie i odparły kontrataki rosyjskie.

Onegdaj i wczoraj w ręce nasze wpadło 905 jeńców i 3 karabiny maszynowe.

Na północy od odcinka Tury niemieckie siły zbrojne w zwycięskich walkach wzięły do niewoli 11 oficerów rosyjskich, 3446 żołnierzy, oraz zdobyły 1 działo i 10 karabinów maszynowych.

Pomiędzy Sokulem a Kołkami ponownie odparto silne natarcia rosyjskie.

Włoski teren walk:

Na froncie Isonzo, na wielu punktach, mianowicie przeciwko południowej części Monte San Michele i przeciwko stanowiskom naszym na wzgórzach, na północy od osańcowań mostowych Tolmeinu, ponownie

uszykowali się Włosi do ataku. Dzięki jednak naszemu ogniowi działowemu ani jeden atak nie zdołał się rozwinąć.

W Dolomitach działalność artylerji nieprzyjacielskiej w ogólności osłabła. Tylko Monto Cacini znajdnwała się od czasu do czasu wśród bardzo silnego ognia, któremu towarzysyły słabe ataki za każdym razem odparte.

Na terenie Primolano, oraz na nasz front na południowym zachodzie od Asagio ponowili Włosi swoje natarcia, które wszędzie zostały odparte.

Bałkański teren walk:

Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von HOEFER
Feldmarszałek-porucznik.

Komunikat rosyjski.

PIOTRUGROD, 17 czerwca. — Główny sztab generalny donosi 10 czerwca.

Front zachodni: Walka na południu od Polesia trwa w dalszym ciągu. Nasze wojsko zadało nieprzyjacielowi w walkach ciężkie straty. O szczegółach starć w różnych punktach nadchodzą następujące wiadomości:

W okolicy na południowy zachód od Łucka kawalerja nasza, ścigając nieprzyjaciela, kilkakrotnie stoczyła utarczki z wynikiem pomyślnym.

Na północny zachód od Krzemieńca oddziały nasze, należące do mężnych wojsk gen. Sacharowa, po zaciętej walce odrzuciły nieprzyjaciela w energicznym ataku z jego umocnionych stanowisk między Kozinem i Tarnawką, o 3 klm. na południowy wschód od Kozina, nad Płaszewką.

Jeden z młodych naszych pułków, poprowadzony przez pułkownika Tatarowa, w gwałtownej walce przeszedł przez rzekę, brodząc w wodzie aż po szyję. Jedna kompania wpadła na głębię i utonęła. Odwaga żołnierzy i oficerów zmusiła nieprzyjaciela do ucieczki. Zdobyliśmy 2 działa, kilka karabinów maszynowych, tysiące karabinów i nabojów, oraz olbrzymi zapas drutu.

Nasza piechota, poparta przez artylerję, zajęła w gwałtownej walce Roztoki, o 10 i pół kilom. od Poczajewa. Wzięto licznych jeńców, karabiny maszynowe i aparaty do rzucania bomb.

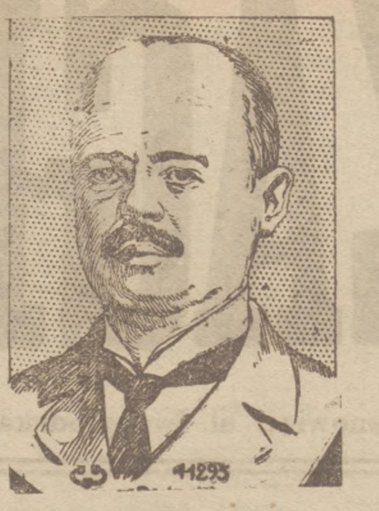
Skutkiem bohaterskiego natarcia wojska gen. Szczerbaczewa, Austrjacy opuścili wczoraj stanowiska w okolicy Hajworonki i Gniłowody, w odległości 8 i pół kil. na południowy zachód od Hajworonki na zachodnim brzegu Strypy, na północny zachód od Buczacza. Walka z Austrjakami i posiłkami niemieckiemi trwa w dalszym ciągu.

Lotnik nieprzyjacielski rzucił bomby na Tarnopol.

Front północno-zachodni: Nad Dźwiną i dalej na południe aż do Polesia—ogień piechoty i artylerji.

Nasza artylerja ostrzeliwała wczoraj gwałtownie stanowiska nieprzyjacielskie w okolicy Dźwińska.

Podejmowane w kilku odcinkach ataki nieprzyjacielskie załamały się wszystkie w ogniu artylerji.



V. BATOCKY.

Dyktator żywnościowy w Niemczech człowiek, na którego zwrócone są oczy całego świata germańskiego.

Współudział Francji.

WIEDEŃ. (BTW.). „Fremdenblatt" donosi z Zurychu: Według sprawozdań pism szwajcarskich z Rosji, jest rzeczą pewną, iż w obecnej ofensywie rosyjskiej współdziałają Francuzi we wszystkich gatunkach broni. Oprócz francuskich oficerów sztabowych, którzy pracują ze sztabem Brusiłowa, znajduje się na froncie wschodnim wielka liczba francuskich lotników ze swymi aparatami, udział wybitny mają francuscy oficerowie artylerji, którzy są właściwymi kierownikami bardzo silnego rosyjskiego parku artylerji. Używane tu działa, są francuskiego i japońskiego pochodzenia.

Przemarsz Rosjan przez Rumunię?

BERLIN. (BTW.). „Voss. Zeit." donosi z Amsterdamu: W Londynie liczą się z tem poważnie, że Rosjanie chcą część Besarabji użyć, jako podstawy operacyjnej do wtargnięcia przez Rumunię na drugi brzeg Dunaju, aby w ten sposób odciąć linię komunikacyjną do Turcji.

Nowy gabinet włoski.

RZYM. (BTW.). Baselli utworzył już gabinet ministrów. Według „Corriere della Sera" przedstawi się nowy gabinet Izbie posłów i Senatowi dnia 27-go czerwca.

Ofensywa angielska?

BERLIN. (BTW.). „Berl. Ztg. a. Mittag" donosi z Genewy: Podróż Joffre'a i francuskich ministrów do Londynu miała na celu, według oficjalnego paryskiego pisma, omówienie akcji angielskiej na froncie francuskim, jakiej domaga się Francja. O wyniku narad pisze „Echo de Paris": „Nasi angielscy sprzymierzeńcy przygotowują się z wielkim wytężeniem do wystąpienia na wszystkich frontach z nami i resztą sprzymierzeńców. Miejmy więc ufność w rozwój wydarzeń, który ma przynieść rozstrzygającą fazę wojny".

Zamach na króla greckiego.

GENEWA. (BTW.). Z Aten donoszą: W poniedziałek, podczas uroczystości w stadjonie, popełniony został zamach na króla. Jakiś człowiek wyciągnął rewolwer i groził nim królowi. Człowiek ten został natychmiast uwięziony. Po zamachu urządziła ludność królowi wspaniałą owację. Tłum pociągnął pod lokale pism, zbliżonych do Venizelosa, i wśród okrzyków „Precz ze zdrajcą Venizelosem" powybijał w nich okna.

Blokada Grecji trwa w dalszym ciągu.

BERLIN. (BTW.). „Coriera della Sera" donosi, że blokada wybrzeża greckiego trwa w dalszym ciągu i staje się coraz ostrzejszą. Zaden statek grecki nie może z Pireusu wyjechać na wody. Poczta do Włoch przewożona jest na torpedowcu greckim.

Anglicy w Persji.

LONDYN. (BTW.). Oddział angielski generała sir Parcy Sykesa osiągnął Kerman, stolicę południowej prowincji perskiej. Cała wschodnio-południowa Persja znajduje się w rękach sprzymierzonych.

Papieska flaga państwowa.

Okręt hiszpański, wiozący nuncjusza do Argentyny, płynął, jak doniosły dzienniki, pod flagą papieską, a jak zaznacza „Pius Verein Korrespondenz" (Die Hissung der päpstlichen Flagge während des Weltkrieges) właściwie pod flagą państwową.

Ten fakt, zdaniem cytowanego pisma, ma „wielkie prawne, międzynarodowe znaczenie", bo Stolica św. używając swej chorągwi, wystąpiła „jako zwierzchnicze państwo na morzach, a więc i w światowej polityce". **Flagę** papieską wywieszono na okręcie dla zabezpieczenia się przed ewentualnym napadem, chorągwie bowiem neutralnych państw nie chronią obecnie przed niebezpieczeństwem.

Kwirynałowi oczywiście fakt ten bardzo jest niemiły, nic jednak uczynić nie może, gdyż potrzebuje głosów katolickich Włochów. „Pseudo-Cavour-Sonnino" (tak zwie „Piuskorrespondenz" włoskiego ministra) nie będzie mógł pozwolić sobie na jakiś bezczelny krok przeciwko Stolicy św., któregoby pewno nie omieszkał uczynić, gdyby tak w czasie pokojowym odważono się na którym okręcie wywiesić chorągiew papieską państwową.

O rejestracji strat.

Rada Główna Opiekuńcza wydała książkę „O rejestracji strat poniesionych wskutek wojny przez miasta, handel i rzemiosła". Zawiera ona przepisy o organizacji komisji szacunkowych miejskich oraz przepisy o szacowaniu strat.

Stosownie do tych przepisów, w każdem mieście, liczącem więcej, niż 3,000 mieszkańców, powstaje komisja szacunkowa, złożona z trzech członków, przedstawicieli miejscowego świata kupieckiego, oraz własności miejskiej.

Członków tych wybiera prezes Powiatowej Rady Opiekuńczej i przedstawia do zatwierdzenia naczelnikowi powiatu, lub prezydentowi policji.

Według obliczeń R. G. O. w Królestwie Polskiem miast i miasteczek, mających więcej, niż 3,000 mieszkańców znajduje się 250, w tem miast 116 i miasteczek 164.

W Warszawie powstaje Główna Komisja Szacunkowa Miejska, wydająca ostateczne orzeczenie w każdym poszczególnym wypadku o wysokości poniesionych strat, oraz kontrolująca działalność Komisji Miejskich.

Komisja Główna składa się z przedstawicieli T-wa kredytowego miejskiego, Stow. właścicieli nieruchomości, Koła Architektów, Rady Miejskiej, Komitetu Giełdowego, Stow. Kupców Polskich, Związku Kupców m. W., Komisji zgromadzeń rzemieślniczych i t. d. i t. d. Komisja ta podzielona zostaje na odpowiednią do potrzeby ilość wydziałów.

Wogóle przy szacowaniu strat stosuje się do ceny przedwojenne, za wyjątkiem dwóch wypadków: gdy rzecz zniszczona, lub zarekwirowana, nabyta była przez poszkodowanego już podczas wojny po cenach wojennych, lub, gdy ją wyrobiono z materjału nabytego podczas wojny.

Szacowaniu ulegają wyłącznie tylko straty bezpośrednie i stwierdzone, poniesione przez właścicieli domów i lokatorów, właścicieli willi, przedsiębiorstw handlowych i rzemieślniczych.

Instrukcja ogólna zawiera w sobie cały szereg przepisów, mających na celu zagwarantowanie możliwego maksimum wiarogodności i bezstronności przy szacowaniu. Członkowie komisji, świadkowie i eksperci składają uroczyste przyrzeczenie, iż działać będą rzetelnie.

Komisja szacunkowa ustala przy każdej stracie, która z armii ją spowodowała i straty wówczas są zapisywane na rachunek tego państwa. Jeżeli straty wynikły wskutek działań łącznych, wówczas są zapisywane na rachunek „działań wojennych".

Straty wyrządzone przez rekwizycje szacowane są oddzielnie, gdyż są zaspokajane przed innemi. W każdym wypadku po zarejestrowaniu strat, poszkodowany otrzymuje duplikat orzeczenia, jako oryginalny dowód, stwierdzający wysokość strat.

W dalszym ciągu instrukcja zawiera specjalne przepisy o szacowaniu strat w budowlach, ruchomościach, handlu, rzemiosłach, koniach i środkach przewozowych. Pozatem do instrukcji dołączone są wzory deklaracji poszkodowanego, protokółu, oszacowania strat w budowlach, ruchomościach i w handlu.

Wszystkie przepisy objęte wydawnictwem R. G. O. oparte są na zasadach prawa międzynarodowego i ujęte w formę jasnych i treściwych wskazówek, co do zasad i sposobu szacowania strat wojennych.

41) PAWEŁ BOURGET

Dramat w ambulansie.

(Z pamiętnika chirurga).

Czy nie miałem słuszności — krzyknął Ortegue... „Primo purgare"... Odnawia się w tobie dziedziczny bakcylus. Odwołuję się przecie nie do uczucia waszego, ani wyobraźni, lecz do waszego rozumu. Ani pragnienia nasze, ani marzenia nie wchodzą w rachubę w poszukiwaniu prawdy. Tu chodzi o to, aby stworzyć sobie światopogląd możliwie najzgodniejszy z danemi, jakie przynosi nam wiedza doświadczalna, a prawdy tak stwierdzone musimy uznać za nietykalne. Otóż jedno jest tylko w świecie pojęcie, które się tym danym nie sprzeciwia, a jest niem materja wieczna, nieskończona, zawsze jednaka w pierwiastkach swych i prawach, która stwarza, niszczy, odnawia niewyczerpanie, bez początku i bez końca, a zatem i bez celu. Wszystko, co istnieje, jednostka, gatunek, planeta, wyłania się z tej otchłani i w nią zapada. Jest to potęga, której granic nie znamy; prawa jej są stałe, a tylko nie zbadaliśmy dotąd wszystkich. Stąd niejasności, które nazywamy tajemnicą, a które są tylko interferencją. Tu właśnie lokujemy pragnienia i sny nasze — i na tem jedynie polega ten wasz nadprzyrodzony pierwiastek. Prawda, że trudno rozmawiać z takim Le Gallic o interferencji. Ostatecznie słyszał zapewne coś, że istnieją promienie świetlne i że ze spotkania ich wynika zmniejszenie swiatła. Uczył się przecie trochę fizyki w tem swoim Soint Cyr, nie na wiele to mu się, co prawda, przydało.

Ostatnie słowa wymówił Ortegue tonem tak zjadliwym, że stało się to basłem do przerwania rozmowy. Zazdrość ugryzła go znów w serce, co i żona jego musiała zauważyć, jak to mogłem wnioskować z zachowania się jej w ciągu następnych dni. Wizyty jej do rannego stały się coraz rzadsze, posyłała do niego w zastępstwie swem inną pielęgniarkę co drugi raz prawie. Natomiast podwoiła się troskliwość jej dla męża. Przebywała wciąż prawie przy nim, o ile odpoczywał w swej kancelarji, nie spuszczając z niego wzroku, gotowa go zawsze łagodzić przy każdem podrażnieniu, przewidując najdrobniejsze jego fantazje.

Zauważyłem także, że troskliwość ta zamiast uspokajać profesora, drażniła go mocniej jeszcze, stał się on chorym typowo niewdzięcznym, jakby miał żal do całego swego otoczenia z powodu swego stanu. „Wiesz pan — mówił mi raz pewien tabetyk, któremu wyrzucałem szorstkość jego dla pielęgnującej go krewnej — kogo najbardziej nienawidził Edyp? Oto Antygony, bo ona właśnie przypominała mu na każdym kroku jego ślepotę". Patrząc na wzrastającą niesprawiedliwość Ortegu'a, przypominałem sobie to cyniczne oświadczenie, mieszczące w sobie niestety pewną część prawdy czysto ludzkiej.

W postępowaniu tem jednak profesora tkwiło coś więcej jeszcze, czegoby nie dopatrzył zwykły świadek, co było jednak jasnem dla mnie, który poznałem z bliska podkład psychiczny stosunku do siebie dwojga małżonków. W takich wypadkach czyny znaczą dużo mniej od motywów, które nimi kierują. Gdyby nawet pani Ortegue uciekła całkiem ze szpitala i przestała się zajmować chorym, to sprawiłaby mu tem mniej boleści. „Nie może patrzeć na moje cierpienie — powiedziałby sobie — a więc kocha mnie jeszcze". Nie tylko dla niego, lecz i dla mnie wzmożona pieczołowitość młodej kobiety wyglądała na przymus. Systematyczne z jej strony unikanie porucznika świadczyło także o jakiejś wewnętrznej walce, którą toczyła. Ale z czem? Czy z nową miłością, czy tylko z nowym indywidualizmem, który nabierał nad nią przewagi?

Mowa ludzka jest zbyt grubą algebrą na oddanie najdelikatniejszych odcieni ludzkiego uczucia. Najściślejsze formy stają się tu chwiejne; to też nie znajduję wyrazów na określenie moralnej sytuacji, której śledziłem poszczególne okresy. Dramat to był duszy ludzkiej, która w stosunku do drugiej doszła do stadjum przesycenia uczuć i doznawała gorzkich wyrzutów sumienia z powodu takiego zakończenia dawnej miłości. Być może, że wyrażam się zbyt brutalnie, ale nie znajduję lepszego określenia dla oddania stanu, w jakim znalazła się pani Ortegue, nie zdolna już odczuć wobec męża nowych wzruszeń. Wszystko natomiast było dla niej nowem i świeżem we wrażeniach, jakich doznawała w obcowaniu z towarzyszem lat dziecinnych, w poezji, jaką ją nagle owiał. (D. c. n.).

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca.

Dn. 20/VI.

Sekcja Wzajemnej Pomocy.

Otrzymaliśmy komunikat treści następującej:

Bardzo ciężkie jest w obecnych czasach położenie ludzi zarobkujących, a pobierających stałe wynagrodzenie w wysokości dawnej z przed wojny. Wyobraźmy sobie jednak stan ludzi nie mogących nic zarobić, uprzytomnijmy sobie te rodziny, gdzie niema ojców, gdzie matki z drobnemi dziećmi pozostały zupełnie bez środków. Położenie tych ludzi jest rozpaczliwe, tym śmierć głodowa zagląda w oczy. Takiem jest położenie rodzin, wspomaganych przez Sekcję Wzajemnej Pomocy.

Zarząd Sekcji boryka się z coraz większemi trudnościami wobec braku funduszów. Dawna rezerwa kilku tysięcy rubli wyczerpała się zupełnie, Sekcja jest w przededniu zawieszenia swych czynności, o ile nie otrzyma większych środków, któreby wypełniły deficyt pozostały ze zmniejszających się składek.

Składki obecnie wynoszą miesięcznie przeciętnie 775 rubli, a wydawane zapomogi przeszło 2000 rubli.

W styczniu zebrano składek 851,90 rb., wydano zapomóg 1615,35 rb., w lutym zebrano składek 972,59 rb., wydano zapomóg 1771,60 rb., w marcu zebrano składek 636,59 rb., wydano zapomóg 2019 rb., w kwietniu zebrano składek 933,89 rb., wydano zapomóg 2071 rb., w maju zebrano składek 68. rb., wydano zapomóg 2096 rb., razem przez 5 miesięcy b. r. zebrano składek 3875,97 rb., wydano zapomóg 9572,95 rb.

Z pomocy Sekcji korzystało w maju 158 rodzin, złożonych z 550 osób. Niektóre z tych rodzin utrzymują się tylko dzięki pomocy Sekcji i trudno sobie wyobrazić rozpacz tych ludzi, w razie odmowy zapomóg. Rodziny wspomagane przez Sekcję składają się najczęściej z matek z drobnemi, nie mogącemi zarobkować dziećmi.

Zarząd Sekcji zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich tych osób, które nie wpłacają na Sekcję lub mogą wpłacać większe składki, aby poparły usiłowania Sekcji przez dostarczenie środków pieniężnych.

— **Herbaciarnia Sekcji Wzajemnej Pomocy.** Dzisiaj przy nadzwyczajnej drożyźnie nawet ludzie średnio zamożni, nawet ludzie mający dosyć wysokie wynagrodzenie muszą się bardzo liczyć z groszem. Co mówić o całej rzeszy pracowników, pobierających 50, 75 lub 100 rb. miesięcznie! Dla tych każda kopiejka powinna mieć znaczenie. Sekcja Wzajemnej Pomocy, chcąc przyjść z pomocą tej warstwie społeczeństwa, założyła herbaciarnię, gdzie za niewielkie pieniądze można się posilić. Wydawana jest codziennie od godz. 8 m. 30 rano do godz. 10 wiecz. herbata (3 kop., z cytryną 5 kop.), kawa czarna i kawa z mlekiem (15 kop.), chleb suchy i z masłem, mleko zsiadłe, mleko słodkie gorące, jajka gotowane i t. p. Herbaciarnia jest obecnie jedynem miejscem w Sosnowcu, gdzie można najtaniej zjeść śniadanie lub kolację. Ceny są bardzo niskie, obliczone na pokrycie niewielkich kosztów, połączonych z prowadzeniem herbaciarni. Dotychczas publiczność jakoś nie oceniła wartości herbaciarni i niezbyt licznie uczęszcza do S. W. P. Herbaciarnia S. W. P. znajduje się w lokalu Ziemiańskiego Tow. Mleczarskiego w domu p. Różyckiej róg ulic Starososnowieckiej i Sadowej.

— **Poświęcenie „Kropli mleka".** W niedzielę dn. 18 b. m. jako w ostatnim dniu W. K. O. K. odbyło się poświęcenie lokalu „Kropli mleka" przy ul. Czystej. Na uroczystość przybyło kilkadziesiąt osób zaproszonych. Zebranych powitał dr. Zahorski, w sposób rzeczowy i przystępny wyjaśniając znaczenie instytucji i jej zadania, podając wymowne a ściskające krew w żyłach liczby. Poczem ks. kanonik Bożek dokonał poświęcenia lokalu. Dr, Sucholdolski oprowadzał zebranych po lokalu i udzielał objaśnień.

Bliższe szczegóły odnośnie samej instytucji podamy w dniach najbliższych.

— **Do pierwszej Komunii.** W Kościele parafjalnym od kilku dni o godz. 8-ej zrana, po wysłuchaniu Mszy św. i przemówieniach prefektów liczne zastępy dziatwy przystępują do Komunii świętej.

— **Wielki koncert.** Dowiadujemy się, że w środę, dnia 21 b. m. odbędzie się w teatrze zimowym wielki koncert Tow. Muzycznego. W koncercie biorą udział: słynny skrzypek-artysta p. Brandt (dyr. Tow. Muzycznego w Łodzi) oraz p. Zoppott śpiewak, artysta opery wrocławskiej. Usłyszymy czarowny menuet Mozartowski z orkiestrą oraz słynną fantazję z Otella Einsta i nieznaną jeszcze w Sosnowcu symfonję hiszpańską Lalo. Kwartet — (Brandt, Piotrowski, Żabicki, Jakubowicz) wykona G-mol Mozarta.

Koncert zapowiada się, jako niebywała uczta artystyczna. Nie dziw, że wzbudził ogromne zainteresowanie w całem Zagłębiu. Koncert taki nie często daje się słyszeć. Ten niewątpliwie ściągnie wszystkich, spragnionych prawdziwej muzyki.

— **Ze szkół.** W ubiegłym tygodniu zakończył się rok szkolny w miejscowych uczelniach średnich. Wczoraj w Polskiem Gimnazjum Realnem na Sielcu rozpoczęto egzaminy, które potrwają do czwartku. Wakacje w gimnazjum rozpoczną się 28 b. m.

— **Do panów Weteranów.** Ponieważ pewna liczba panów Weteranów 1863 r. dla braku sił i zdrowia nie może przyjąć udziału w długim pochodzie procesji z kościoła parafjalnego w dzień Bożego Ciała, przeto podaje się do wiadomości wszystkich pp. Weteranów w Sosnowcu, że zaproszenie pierwotne odmieniono w ten sposób, iż uczestnictwo Ich skierowanem zostało do procesji mającej się odbyć na cmentarzu kościelnym, a mianowicie do procesji w kościołku kolejowym, dnia 25 czerwca r. b. w niedzielę. Tu także podług pierwszego zaproszenia, przed rozpoczęciem się nabożeństwa w ogrodzie przyległym cmentarzowi zdjęta będzie z całej grupy fotografja pamiątkowa. Prosimy więc o zebranie się całego kompletu w tem nowem miejscu i dniu na godzinę 10 rano.

— **Z Chrześcijańskiego T-wa Dobroczynności.** Przy ul. Towarowej istnieje założona niedawno z inicjatywy „Koła Matek Chrześcijańskich" ochronka Nr. 14. Ochronka, pozostająca pod opieką p. Dobrowolskiej, przyjmuje dzieci na cały dzień. Obecnie uczęszcza do niej 56 dziatwy, znajdującej się przeważnie w ostatniej nędzy. Wiele dzieci nie jada śniadania. Humanitarna ta instytucja gwałtownie potrzebuje poparcia ze strony miejscowego społeczeństwa. Wszelkie ofiary dobrowolne, choćby najskromniejsze przyjmuje redakcja naszego pisma, lub ks. rektor Fr. Raczyński.

— **Ze Straży ogniowej ochotniczej.** Zarząd Sosnowieckiej Straży ogniowej ochotniczej podaje do wiadomości czynnych członków Straży, że w środę dn. 21 b. m. o godz. 7 wieczorem odbędzie się lekcja gimnastyki, a następnie ogólna próba Straży, na którą wzywa wszystkich czynnych strażaków.

— **Okręgi prowincjonalne.** W celu utrzymania ściślejszego kontaktu z Radami opiekuńczemi na prowincji przy wydziale prowincjonalnym Rady głównej zorganizowano specjalną Sekcję instruktorów. Przestrzeń w obrębie okupacji niemieckiej, objętą działalnością Rady Głównej opiekuńczej, podzielono na 5 okręgów. Rada powiatowa opiekuńcza będzińska należeć będzie do I-go okręgu południowo-zachodniego obejmującego następujące powiaty: Będziński, Częstochowski, Wieluński, Sieradzki, Kaliski, Turecki, Koniński, Kolski, Słupecki i Łęczycki.

— **Walka z żebractwem.** Wobec tego, że ostatnio żebractwo uliczne i domowe zaczęło wzrastać, władze policyjne wydały rozporządzenie, zabraniające wszelkiej żebraniny ulicznej i domowej. Natomiast władze policyjne skomunikowały się z Towarzystwem Dobroczynności, które wszystkich żebraków wzięło pod swoją opiekę. Będą oni dostawać w kuchniach Towarzystwa codzienne utrzymanie. Niektórzy biedni mieszkańcy, trudniący się żebraniną z musu, mają dostawać kilkorublowe wsparcia miesięczne.

— **Zdrowotność.** Od dnia 3 go do 10-go czerwca w całym powiecie będzińskim pod okupacją niemiecką było 24 wypadków chorób zaraźliwych, a mianowicie: szkarlatyny 5 (1 śmiertelny), dyfterytu 4, tyfusu brzusznego 4, i tężca 1 wypadek (śmiertelny). W samym Sosnowcu wydarzył się jeden wypadek tyfusu brzusznego i 3 dyfterytu.

— **Przyznane pożyczki.** Na posiedzeniu członków Sekcji Wzajemnej Pomocy przy Chrz. Tow. Dobr. odbytem w dniu 14 czerwca 1916 r. przyznano pożyczki 35 rodzinom składającym się z 105 osób na ogólną sumę 404 rb.

— **Z gniazda Sosnow. Tow. Sokół.** Dla uczczenia pamięci ś. p. Hipolita Białkowskiego, byłego długoletniego członka gniazda i członka wydziału Towarzystwa Sokół w Sosnowcu, Gniazdo Sosnowieckie złożyło na ręce skarbnika Komisji Powiatowej W. K. O. K. 25 rb. na rzecz kwesty pod hasłem „Ratujcie dzieci".

— **Na wielką kwestę ogólno krajową.** Zebrane przez panią Stanisławę Libek poza kwestę uliczną r. 18 w Warszawie rosyjskiej. Złożone przez p. Q. S. z Będzina, jako honorowa satysfakcja w wiadomej pewnemu gronu ludzi sprawie mk. 60. W „Kurjerze Zagłębia" składają ofiary na Kroplę mleka w Sosnowcu: D rostwo K. Sucholdolscy z okazji kwesty pod hasłem „Ratujcie dzieci" 10 rb. Dr. J. Eysymont nadesłane do swej dyspozycji przez panią Schönową 10 rb.

— **Ofiary na W.K.O.K.** Pani Stefania Zawadzka składa na rzecz ks. Raczyńskiego jako ofiarę na rzecz W.K.O.K. rb. 2.

Na rzecz tej samej WKOK. przeznacza się rb. 5 kop. 87 zebrane na zabawie weselnej pp. Jakubczyków.

— **Podrożenie lekarstw.** W ostatnich czasach, w miejscowych aptekach znowu ogromnie podrożały lekarstwa. W porównaniu z cenami normalnemi, niektóre lekarstwa podrożały o 100 — 150 proc. i więcej.

— **Skutki drożyzny mydła.** Wskutek coraz większej drożyzny mydła, daje się zauważyć zwijanie coraz więcej pralni bielizny, a egzystujące pralnie każą sobie płacić za pranie niesłychanie wygórowane ceny.

— **Brak tłuszczów.** W sklepach daje się odczuwać brak wszelkiego rodzaju tłuszczów, w szczególności oliwy do czyszczenia maszyn wszelkiego rodzaju.

— **Drożyzna drożdży.** Cena drożdży w detalicznej sprzedaży doszła do bajecznej wysokości, rubli 6 za f.

— **Ceny skóry na obuwie.** 1 łut skóry na obuwie kosztuje obecnie aż 30 kop.

— **Brak kartofli.** W mieście daje się odczuwać od kilku dni brak kartofli.

— **Z aury.** Od dziesięciu dni mamy tak dotkliwe zimno, iż w wielu domach, gdzie są małe dzieci, palą w piecach. Padające niemal bez przerwy deszcze wyrządziły znaczne szkody na łąkach i polach.

— Odnalezienie kradzionego mydła. W ubiegły piątek chłopcy bawiący się około małej rampy kolei dęblińskiej, natrafili na ślady zakopanego mydła, które przez policję po spisaniu protokułu do czasu zgłoszenia się jak można wnioskować poszkodowanego złożono na składzie w komisarjacie policji.

TEATRY—KINEMATOGRAFY.

— **„Kino-Oaza"** od środy demonstrować będzie wielki dramat w 5 aktach p. t. „Cesarzowa Katarzyna II-ga czyli Bunt Pugaczowa", osnuty na tle słynnej opowieści A. Puszkina. W głównych rolach występują pierwszorzędni aktorzy rosyjscy: księżna Oboleńska i Smirnow. Szczegóły w ogłoszeniach i programach. Początek pierwszego przedstawienia jutro o godzinie 6-ej wieczorem.

Z Niwki.

Dowiadujemy się, że w Niwce dnia 4 b. m. staraniem miejscowej „Ligi Kobiet" odbył się odczyt o Juljuszu Słowackim. Czysty zysk przeznaczony był na akcję ratunkową pod hasłem „Ratujcie dzieci", a to wskutek tego, że dzień ów wypadł w tygodniu Wielkiej Kwesty O. K. Po obliczeniu okazało się: Przychód 14,22 rb., rozchód koszty sprowadzenia prelegenta 7.50 rb. usługa 1.30 rb., afisze 3.80. Razem 12.00 rb. Czysty zysk 1.62 rb., który przesłano do komitetu ratunkowego w Lublinie. Czyż nie wymowne — doprawdy? Dla tych, którzy znają świat niwiecki osobliwego w tem chyba nic być nie może.

J.

Dajemy głos!

Z Sekcji opodatkowania się.

Sz. Panie Redaktorze!

Prosimy uprzejmie o umieszczenie w najbliższym Nr. „Kurjera Zagłębia" wyjaśnienia treści następującej:

Z powodu ukończenia przez poszczególne w Sosnowcu Sekcje Wielkiej Kwesty Ogólno-Krajowej swoich prac, czujemy się w obowiązku w imieniu sekcji dobrowolnego opodatkowania dać następujące wyjaśnienie. W myśl zasad uchwalonych przez Sekcję i przedstawionych Komitetowi Wykonawczemu na posiedzeniu w dniu 27 maja, ułożony został tekst deklaracji i listy podatkowej, które były przyjęte przez plenum sekcji i prezydjum kwesty miejscowej, i do druku zakwalifikowane.

W dniu 9 b. m. Zarząd Rady Powiatowej Opiekuńczej pow. Będzińskiego wystosował do sekcji na imię przewodniczącego list treści następującej: „Wobec różnicy zdań pomiędzy Wydziałem Wykonawczym W. K. O. K. a komisją miejscową ofiar w Sosnowcu w sprawie organizacji stałego opodatkowania się na rzecz biednych dzieci, Zarząd Rady Powiatowej zdejmuje sprawę powyższą z porządku dziennego Kwesty w Sosnowcu do czasu jej rozstrzygnięcia przez plenum Rady Powiatowej".

Wobec tego Sekcja dobrowolnego opodatkowania się składa z siebie wszelką odpowiedzialność za przeprowadzenie akcji opodatkowania, która z jednej strony dałaby stały i dość znaczny dochód na rzecz biednych dzieci, z drugiej zaś strony miałaby niewątpliwie doniosłe znaczenie moralne, szerząc wśród ogółu zasadę, że opieka nad biednymi nie może być zależną tylko od dobrej woli, fantazji czy ofiarności jednostek, lecz stanowi obowiązek społeczeństwa.

Prezydjum Sekcji dob ow. opodatkowania *Jan Roykowski., W. Malinowsk. B. Makowski, A. Bekker, Stanisław Różycki*

Wieści ze stolicy.

☐ **Otwarcie warszawskiej szkoły dramatycznej.** Na posiedzeniu Zarządu Miasta w związku z projektowaną reformą teatrów miejskich zostało uchwalone otwarcie warszawskiej szkoły dramatycznej. Otwarcie szkoły ma nastąpić 15 września.

☐ **Wybory a żydzi.** Warszawskie gazety żargonowe informują: „W centralnem biurze żydowskiem otworzono wczoraj specjalny wydział do zapisywania skarg na niesprawiedliwości biur wyborczych. W pracy technicznej pomagają żydowscy skauci. W sobotę wygłoszono podczas nabożeństwa mowy agitacyjne w dwudziestu kilku bóżnicach, a w pozostałych odczytano wezwania do udziału w wyborach. Wielu zwolenników asymilacji odmówiło podpisania odezwy asymilatorskiej, co wywołało silne przygnębienie w obozie asymilacji oficjalnej".

W ostatnim numerze „Hajnta" redaktor jego Jatzkan zamieścił pod tytułem „Zjednoczenie" artykuł, w którym pisze: „Nareszcie nadszedł moment, w którym rozerwane dotąd, złamane i skłócone żydowstwo Warszawy —żydnoczyło się. Ortodoksi, nacjonaliści, syoniści, asymilatorzy i bezpartyjni stanęli w jednym zamkniętym szeregu dla obrony interesów żydowskich".



Drewniana haubica do nabijania gwoździami — pomnik w Konstantynopolu.

Z kraju

☐ **Obfity zbiór owoców w Królestwie.** Zbiór owoców w okupacji niemieckiej zapowiada się nader obficie. Administracja niemiecka — pisze „Kurjer Poznański" — poczyniła kroki, ażeby sprzęt wyzyskać. Część zbioru pozostanie dla potrzeb krajowej ludności, większa część natomiast wywieziona zostanie do Niemiec.

☐ **Z nastrojów Lwowa.** Pisma lwowskie z dnia 16 b. m. donoszą: Po dniach niespokojnych, wywołanych ofensywą rosyjską, która od 4 czerwca napiera na cały wschodni front z olbrzymią siłą, nastąpiło wczoraj uspokojenie. Przyczyniły się do tego nietylko wczorajsze komunikaty, lecz także oświadczenia komendy miasta, dbałej o ludność stolicy i rozumiejącej nastrój miasta i jego uczucia. Zrozumiały niepokój ustępuje też miejsca spokojowi, a domorośli strategicy milkną wobec poważnych zapewnień c. k. komendy, że sytuacja na wschodnim froncie nie usprawiedliwia zdenerwowania mieszkańców, poprawiając się z dnia na dzień. Na ulicach ruch normalny. „Gazeta Lwowska", urzędowy organ namiestnika galicyjskiego, wydawana od czasu zajęcia Lwowa przez Rosjan w Białej, przeniosła obecnie swoją redakcję i wydawnictwo z powrotem do Lwowa.

Z różnych stron.

☐ **Nagły skon generała Moltkego.** Onegdaj w Berlinie w sali kopułowej parlamentu podczas uroczystości poświęconej pamięci feldmarszałka von der Goltza, przemawiał między innymi najbliższy przyjaciel zmarłego, zastępca szefa sztabu generalnego generał Moltke. W kilka chwil po skończeniu przemówienia generał Moltke zemdlał i pomimo szybkiej pomocy lekarskiej, zmarł.

☐ **W sprawie cenzury.** Berlińskie pisma donoszą: W liście kanclerza Rzeszy do Związku prasy niemieckiej powiedziano: „Środki cenzuralne poza czysto wojskowym obrębem uważam o tyle tylko za pożądane, o ile prowadzą do najwyższego celu, jakiemu wszyscy służymy, do zwycięskiego przeprowadzenia wojny. Z żalem nie mogę jeszcze wziąć pod uwagę nieograniczonej swobody omawiania t. zw. celów wojennych, jednakże odpowiadałoby całkiewicie moim życzeniom, gdyby i na tem polu cenzura łagodniej była wykonywana. Rozporządziłem już, ażeby odpowiednie wydziały porozumiały się ze sobą co do nowych przepisów, dotyczących wspomnianego złagodzenia cenzury, o ile to w zakresie spraw politycznych byłoby pożądanem".

☐ **2 jajka na osobę.** Magistrat berliński wydał rozporządzenie, że surowe jajka kurze wolno sprzedawać tylko za okazaniem "karty na mięso" a mianowicie wolno na jedną kartę mięsną sprzedawać tylko dwa jajka tygodniowo

☐ **„Apetyczne" ciastka z serem.** Przed sądem ławniczym w Lipsku stawał piekarz Rabitz, oskarżony o fałszowanie środków spożywczych i t. p. przestępstwa. Udowodniono mu, że przy wypiekaniu ciastek z serem, które cieszyły się wielkim popytem i zbytem u kupującej publiczności, wpiekał w ciastka żywe wielkie glisty. Gdy czeladnik jego zamierzał z mąki robactwo powybierać, nie pozwolił mu oskarżony na to, mówiąc, że publiczność będzie i z robactwem jadła ciastka te z apetytem. Brał on także do pieczenia mąkę drzewną. Za fałszowanie środków spożywczych skazano go na pięć miesięcy więzienia.

☐ **Polak przedstawicielem Rosji w Ameryce?** Przed paru dniami Wł. Żukowski podczas audyencji u rosyjskiego ministra skarbu Barka miał dłuższą rozmowę, w czasie której minister finansów zaproponował Żukowskiemu wyjazd do Stanów Zjednoczonych amerykańskich w celu przeprowadzenia pertraktacji z przedstawicielami tamtejszej finansiery w sprawie nawiązania stosunków finansowych pomiędzy Ameryką a Rosją. Część dzienników petersburskich wyraża z tego powodu zdziwienie i pyta, odkąd to Polacy mają być oficjalnymi przedstawicielami Rosji zagranicą w sprawach finansowych?

☐ **Bony zamiast bilonu.** W Rosji spekulanci wycofują z obiegu bilon srebrny i miedziany. Wobec tego rząd wypuścił „bony", odpowiadające miedzianym monetom: 1, 2, 3 i 5 kop., oraz srebrnym 10, 15, 20 i 50 kop. „Bony" kopiejkowe są barwy żółtej, 2 kop. — bronzowej, 3 kop. zielonej, 5 kop. niebieskiej. Zamiast bonów 10, 15 i 20 kop. wypuszczono na rynek wycofane w swoim czasie marki jubileuszowe z portretami cesarzów z nadrukiem, objaśniającym, że marki te mają obieg narówni z bilonem srebrnym „Bony" półrublowe mają wielkość niemieckich banknotów jednomarkowych.

☐ **Kalendarz gregoryański w Serbii.** Z dniem 20 maja zaprowadzono w Serbii, okupowanej przez wojska austro-węgierskie, z polecenia naczelnego wodza kalendarz gregoryański.

Nowoczesne bitwy morskie.

Dla zrozumienia rozmiarów bitwy morskiej koło Horns Riff, wystarczy przytoczyć te bitwy morskie, które w historji miały doniosłe znaczenie, czy to swemi rozmiarami, czy następstwami. Odpadają naturalnie bitwy starożytności, gdyż te w szczególach mają charakter raczej legendarny.

Z bitew nowszych czasów wymienić należy bitwę pod Lepanto w 1571 po stronie tureckiej było 234, po wenecko-hiszpańskiej 212 statków.

W roku 1588—zniszczenie „Wielkiej Armady" ze stratą 160 statków hiszpańskich; po drugiej stronie było 129 statków angielskich i 100 holenderskich.

W r. 1666 admirał holenderski de Ruyter zwyciężył 100 okrętami 80 silniejszych angielskich statków.

W r. 1798 pod Abukir, Nelson 15 liniowymi okrętami angielskimi uderzył na 13 okrętów liniowych francuskich.

W r. 1805 pod Trafalgar było 27 okrętów angielskich przeciw 33 francuskim i hiszpańskim.

Pod Navarino i pod Lissą brały udział stosunkowo małe liczebne siły morskie.

Pod Cuszimą w r. 1905 miał admirał Togo 12 pancerników, 15 krążowników bojowych, 4 krążowniki pomocnicze i około 100 torpedowców, a po stronie rosyjskiej było 12 pancerników i 20 innych okrętów o różnej wartości bojowej.

Z powyższego zestawienia widać, że bitwa pod Cuszimą co do ilości okrętów, najwięcej się zbliża do bitwy koło Horns Riff. Naturalnie trzeba tu odróżnić jej polityczne znaczenie. Bitwy morskie pod Salaminą i koło Akcjum, toczone trójwiosłowcami, były historycznie rozstrzygającemi, podobnie jak bitwa pod Abukirem i Trafalgarem. Ostatnia bitwa w Skagerraku nie posiada tego znaczenia. Była ona pierwszem większem starciem młodej marynarki niemieckiej ze starą potęgą morską.

DOKOŁA WOJNY.

X **Dostawy japońskie dla Rosji.** Wedle prywatnych telegramów pism berlińskich Japonia dostarczyła w ciągu ostatnich pięciu miesięcy do Rosji 40 miljonów granatów wielkiego kalibru.

X **Materjał ludzki.** Materjału ludzkiego Rosja posiada jeszcze wielkie zapasy, gdyż od początku wojny wybrała już z ludności 15 mil. mężczyzn. Pospolite ruszenie II kategorji wybrano do 40 lat. Jeden pobór daje 250,000 ludzi. Starszych ponad 42 lat nie biorą. Na froncie jest 2,000,000; na tyłach (uzbrojonych) 2,500,000; w garnizonach (nieuzbrojonych) 2,000,000; w niewoli 3,500,000; zabitych i kalek 5,000,000. Razem 15,000,000.

X **Straty Francuzów pod Verdun.** „Vossische Zeitung" dowiaduje się z Aten, że niedawno w towarzystwie dyplomatów oficer francuski przyznał, iż prawdą jest, że Francuzi pod Verdun stracili 400,000 ludzi.

X **Zwiedzanie obozu jeńców.** Przy końcu czerwca lub na początku lipca wyjedzie z Kopenhagi 20 obywateli duńskich do obozów jeńców w Rosji, Niemczech i Austro-Węgrzech w towarzystwie pań z Czerwonego Krzyża odnośnego kraju.

OFIARY.

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Hipolita Bełkowskiego, składa na głodnych do uznania administracji „Kurjera" Adam Pawlak rb. 5.

Zamiast wieńca na trumnę ukochanej matce mojej ś. p. Marji z Grabarów Król, przesyła na głodnych w Sosnowcu marek 10 syn Władysław.

Od p. M G. na ręce p. Różyckiej dla staruszki w przytułku przy ul. Dietlowskiej złożono rb. 1.

Dla Sekcji Wz. Pomocy wpłynęły na ręce p. Janiny Szulińskiej z dzielnicy Huta „Katarzyna" i Konstantynów za miesiąc marzec następujące ofiary: Dyr. Brandenburg 30 rb., Alf Rowińscy 2 rb., A. Szulińscy 1 rb. Cz. Tomalski 1 rb., St. Kowalscy 1 rb., Piotr. Rowińscy 50 kop., J. Błeszyńscy 10 rb., Jan. Rowińscy 1 rb., J. Mazurkiewicz 1 rb., Antoni Olędzki 2 rb., F. Żarska 1 rb. Razem 50 rb. 50 kop.

Na Sekcję Wzajemnej Pomocy złożono w dzielnicy Huta „Katarzyna" i Konstantynów na ręce opiekunki Janiny Szulińskiej za miesiąc kwiecień rb. 30 a mianowicie: Dyr. Brandenburg 10 rb., J. Błeszyńscy 10 rb., Alf. Rowińscy 2 rb., A. Olędzki 2 rb., Cz. Tomalski 1 rb., St. Kowalscy 1 rb., J. Rowińscy 1 rb., F. Żarska 1 rb., J. Mazurkiewicz 1 rb., A. Szulińscy 1 rb. Łaskawym ofiarodawcom składam serdeczne „Bóg zapłać".

Nowy rozkład jazdy pociągów

(Od 1-go Maja r. b.).

Dworzec Wiedeński w Sosnowcu.

Z Warszawy przychodzą: 9.02, 12.45, 1.32 (posp.) 7.27, 11.57, 5.51 (posp.)

Do Warszawy odchodzą: 7.15, 10.57 (posp.), 12.06, 3.01, 6.50, 11.20, 4.05.

Dworzec Dębliński

Z Kazimierza przychodzą: 7.05, 10.32, 6.20, 10.42.

Do Kazimierza odchodzą: 9.15, 4, 9.10, 11.20.

Z Katowic przychodzą: 8.55, 3.37, 11.

Do Katowic odchodzą: 10.56, 6.25, 11.10.

Redaktor odpowiedzialny KONSTANTY KASZYŃSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" Iwangrodzka Nr. 7.

Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.